

# Ojcowski Park Narodowy – najmniejszy nie znaczy nudny



Na terenie województwa małopolskiego znajduje się wiele ciekawych przyrodniczo miejsc, w których można odpocząć od miejskiego zgiełku. Wspomnieć „tylko” wystarczy o pięciu parkach narodowych. Niestety, nie zawsze rodzice dysponują



wolnym czasem by pozwolić sobie na weekendowy czy nawet całodniowy wypad z dala od domu.

Na szczęście mogliśmy wybrać się za miasto na przedszkolną wycieczkę i odwiedzić najmniejszy, ale chyba

najbardziej urokliwy, zwłaszcza jesienią, park jakim jest właśnie Ojcowski Park Narodowy.

Po pierwsze, park położony jest bardzo blisko Krakowa, a po drugie kusiła nas opowieści o powstawaniu słynnych jurajskich skałek oraz chęć zobaczenia na własne oczy tych najbardziej rozslawionych – takich jak chociażby słynna Maczuga Herkulesa czy Brama Krakowska, której zamknięcie zapowie ponoć koniec świata.

Wybraliśmy się tam początkiem października, a kto?

Grupa Strażnicy Lasu oraz Kraina Mądrości Misia Uszatka. Na parkingu w Ojcowie przywitała nas pani przewodniczka, która zabrała nas do Muzeum Flory i Fauny, gdzie podziwialiśmy jaskinie bobrów, rzadkie okazy roślinności oraz nietoperze, będące symbolem parku. Ponoć bezpośrednio na terenie lub w bliskiej okolicy parku odnotowano występowanie 17 z 25 gatunków nietoperzy



żyjących na terenie Polski.

Później poszliśmy na wędrowkę po parku, podczas której zwiedziliśmy ruiny średniowiecznego zamku, stanowiące dziś jedną z głównych atrakcji Ojcowa.



Dowiedzieliśmy się, że wybudowany on został jako część systemu fortyfikacji, znanych dziś pod nazwą Szlaku Orlich Gniazd, mających chronić zachodnią granicę Królestwa Polskiego. Po drodze podziwialiśmy stawy hodowli pstrąga i malownicze krajobrazy, których niewątpliwą podstawą są wapienne skałki, a wśród nich Igła Deotymy. Ta wapienna iglica w Dolinie Prądnika nazwana została na cześć Jadwigi Łuszczewskiej, piszącej pod pseudonimem Deotyma. Pisarka ponoć zamieszkiwała pobliską willę „Pod Koroną”, gdzie w otoczeniu ojcowskiej przyrody czerpała natchnienie dla swojej twórczości literackiej.

Ojcowski Park Narodowy, położony tuż pod Krakowem, to najmniejszy park narodowy w Polsce, ale kryje niezwykle bogactwo i mnóstwo atrakcji geologicznych, przyrodniczych i kulturowych. Zachwyca pięknymi formami skalnymi, jaskiniami, starą zabudową oraz zamkami - w Ojcowie i Pieskowej Skale.

Zobaczyliśmy również rozslawioną, zupełnie słusznie, Maczugę Herkulesa. Chyba nie ma osoby, która nie słyszałaby o tej charakterystycznej skałce Ojcowa. Trzeba przyznać, że pięknie komponuje się ze stojącym nieopodal zamkiem w Pieskowej Skale..





Na zakończenie naszej niezapomnianej wycieczki w zjadaliśmy pyszne kielbaski w restauracji o wymownej nazwie „Pod nietoperzem”, a w drodze powrotnej pani Małgosia opowiedziała nam w autokarze ciekawą legendę, dzięki której dowiedzieliśmy się dlaczego Maczuga Herkulesa nazywana jest też Sokolą Skałą.



Mimo niezbyt sprzyjającej aury wróciliśmy zadowoleni i oczarowani tym, że tak blisko Krakowa i jego miejskiego zgiełku znajduje się tak fascynujące i piękne miejsce, jakim jest Ojcowski Park Narodowy.



I chociaż jest on najmniejszym parkiem narodowym w Polsce i wydawać by się mogło, że przez to ma niewiele zamkniętych w swym obszarze ciekawych i atrakcyjnych miejsc, to szybko to złudne wrażenie pryska, gdy tylko się tutaj przyjedzie bo okazuje się, że ani trochę nie można się tutaj nudzić, a żeby

wszystko zobaczyć, to pewnie musielibyśmy przyjeżdżać tutaj na wycieczki jeszcze wiele, wiele razy.

